

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/127636,Bolszewicy-na-Mazowszu-polnocnym-w-1920-roku.html>



88-1029390

ARTYKUŁ

Bolszewicy na Mazowszu północnym w 1920 roku

OKRES HISTORYCZNY

(1918-1922) Odrodzenie Niepodległej

Autor: MARTA MILEWSKA 13.08.2026

Mieszkańcy Mazowsza północnego zareagowali z niepokojem na wieść o pojawieniu się bolszewików. Poszczególne grupy społeczne w miarę swoich możliwości starały się więc włączać w walkę z żołnierzami Armii Czerwonej.

W relacji Tadeusza Świeckiego, przewodniczącego Obywatelskiego Komitetu Obrony Państwa na powiat plocki, o wtargnięciu bolszewików do Płocka czytamy:

„Huk dział wstrząsnął powietrzem. W okolicach mostu i płynących pancerek padały granaty i rwały się szrapnele (...). Uciekający wyrobnik przerażonym głosem zawołał do nas, że bolszewicy sforsowali okopy od strony Dobrzynia i są już w mieście”¹.

Na kolej i do Rosji!

Pojawienie się bolszewików w pamięci mieszkańców Mazowsza północnego zapisało się w pamięci jako trudny czas. Wskazują na to relacje mieszkańców, w których powtarzają się informacje mówiące o masowych grabieżach i gwałtach w miastach oraz pustoszeniu obszarów wiejskich w poszukiwaniu pożywienia.

W miastach zajętych przez oddziały Armii Czerwonej bolszewicy poruszali się z bronią w ręku. Przeszukiwali mieszkania, zabierali kosztowności, pieniądze i rekwirowali odzież, bieliznę i obuwie. W miastach rabowali składy i sklepy. W Pułtusk:

„Rozbijali sklep za sklepem i zabierali wszystko. Furmanki czekały na rynku. Zapytani, dokąd towar będzie odprawiany, mówili: »Na kolej i do Rosji!«. Ze sklepami skończywszy zabrali się do domów. Początkowo domy drewniane i biedne omijali. Chodziło im o murowane, tam łupu więcej. Dochodziło do tego, że przechodniom zdejmowali buty z nóg i odzież”².

Pułtusk nie był jednak odosobniony – podobne wydarzenia miały miejsce w większości mazowieckich miast. Należy jednak zaznaczyć, że postawa mieszkańców mazowieckich miast i miasteczek wobec bolszewików była uzależniona od pozycji społecznej, wykonywanego zawodu i zaangażowania w przygotowania do obrony.

Postawy ludności

Bolszewicy na obszarach wiejskich domagali się od miejscowej ludności dostarczania im określonych ilości bydła, trzody chlewnej, zboża i innych płodów rolnych. Chłopom, którzy wywiązywali się z polecenia sowieckich władz, płacono rublami lub wydawano pokwitowania z widniejącym na nich hasłem zapisanym w języku obcym:

„Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!”.

Łupem bolszewików padały też gospodarstwa zamożnych chłopów. Opornych chłopów karano dodatkowymi rekwizycjami, dochodziło nawet do morderstw. Bolszewicy zabierali chłopom nie tylko żywność i inwentarz, ale też (podobnie jak w miastach) odzież i bieliznę. Zmuszali też chłopów do pracy przy odbudowie mostów, zniszczonych przez wycofujące się oddziały polskie, oraz przy młóceniu zboża, wypieku chleba i kopaniu ziemniaków. Uzyskane towary i płody rolne były rekwirowane.

Postawa mieszkańców mazowieckich miast i miasteczek wobec bolszewików była

uzależniona od pozycji społecznej,
wykonywanego zawodu i zaangażowania w
przygotowania do obrony.

Z życzliwością bolszewicy na Mazowszu północnym odnosili się jedynie do biedoty miejskiej, czyli do robotników rolnych i fernali. Określali ich mianem „towarzyszy” i nagradzali nominacjami na stanowiska wójtów i sołtysów³. Inne nastawienie mieli bolszewicy do zamożnych chłopów. Nie chcieli oni wydawać żołnierzom Armii Czerwonej żywności i bydła, które ukrywali w lasach. Często dochodziło więc do sytuacji, że zamożni chłopcy byli zatrzymywani przez bolszewików jako zakładnicy do czasu, aż rodzina oddała określoną ilość żywności i bydła.

Warstwą społeczną, do której bolszewicy odnosili się z wielką niechęcią, było ziemiaństwo. Majątki ziemskie grabiono, zaś właścicieli, którzy nie zdążyli zbiec, skazywano na śmierć. Incydenty te miały miejsce w wielu miejscowościach na terenie Mazowsza północnego. W powiecie sierpeckim zamordowano m.in. właściciela majątku w Rościszewie – Jana Targowskiego – i właściciela majątku w Chamsku – Władysława Rychtera⁴.

Z wrogością bolszewików na Mazowszu północnym spotykali się też księża. Wielu spośród nich odpowiedziało pozytywnie na apel biskupa diecezji płockiej, Antoniego Juliana Nowowiejskiego, i pozostało w swoich parafiach. Nie brakowało też zatrzymań duchownych.

Opornych chłopów karano dodatkowymi
rekwizycjami, dochodziło nawet do
morderstw. Bolszewicy zabierali chłopom nie
tylko żywność i inwentarz, ale też (podobnie
jak w miastach) odzież i bieliznę.

Przykładem może tu być ks. kan. Leon Gościcki, proboszcz z Goworowa w dekanacie różańskim, którego bolszewicy aresztowali wraz z wikariuszem, ks. Stanisławem Nowakowskim. Spotkało się to z niezadowolaniem parafian, którzy domagali się wypuszczenia duchownych. Z prośbą o uwolnienie duchownych udała się do czerezwyczejki delegacja w składzie: wójt Stanisław Karolak, protestant-młynarz Wideman oraz miejscowy rabin Gerlic. Na skutek tego działania ks. kan. L. Gościcki został zwolniony z aresztu,

ale w zamian za to uwięzieni zostali członkowie delegacji. Następnego dnia członkowie delegacji, wraz z ks. S. Nowakowskim, zostali zapędzeni do Różana. Uwięzionych wypuszczono dopiero po interwencji ks. kan. L. Gościckiego, któremu udało się przekonać bolszewików, że oburzona z powodu aresztowania księdza i rabina ludność będzie na tyłach ich armii robić dywersję.

Z wrogością bolszewików na Mazowszu północnym spotykali się księża. Wielu spośród nich odpowiedziało pozytywnie na apel biskupa diecezji płockiej, Antoniego Juliana Nowowiejskiego, i pozostało w swoich parafiach.

Obecność duchownych wśród parafian, mimo grożącego im niebezpieczeństwa ze strony bolszewików, miała wpływ na nastroje patriotyczno-religijne panujące wśród mieszkańców Mazowsza północnego. Efektem działalności i postawy duchowieństwa był masowy udział mieszkańców miast i wsi Mazowsza północnego w nabożeństwach – tak niedzielnych, jak i w dni powszednie.

Grupą społeczną, która inaczej niż pozostali postrzegała bolszewików, była mazowiecka biedota wiejska. Wśród tej grupy ludności można wskazać postawy bardzo skrajne – od radosnego powitania, aż po wrogość. Radość towarzyszyła tym chłopom, którzy wierzyli, że przy pomocy bolszewików odbiorą ziemię właścicielom majątków ziemskich. W Leszczynie Księżym niedaleko Bielska

„wybudowano na powitanie bolszewików bramę triumfalną przybraną kwiatami i czerwonymi flagami”⁵.

Z przejawami sympatii bolszewicy spotkali się też w Siecieniu, w którym dziewczęta ofiarowały im kwiaty. W wielu folwarkach na Mazowszu północnym o bolszewikach mówiono: „nasi idą”⁶. Niechlubne zachowania na Mazowszu występowały też wśród służby dworskiej. Ludność ta wskazywała bolszewikom miejsca, gdzie zakopane były srebra i kosztowności oraz gdzie ukrywano konie i bydło. Zdarzały się też sytuacje, w których służba dworska sama brała czynny udział w rabunku majątków ziemskich.

Wśród biedoty wiejskiej, co należy wyraźnie podkreślić, były osoby, które odznaczały się patriotyczną

postawą. Wynika to z relacji Antoniego Włoczewskiego, w której czytamy:

„Ludność tutejsza, a głównie służba folwarczna zachowała się z całą godnością, jak na prawdziwych Polaków przystało. Służba np. folwarku Bożewo własność folwarczną chroniła przed łupieżcami, jakby swoją, rozumiejąc, że dobro jednostek jest dobrem ogólnym (...)”⁷.

Powyższa relacja pozwala stwierdzić, że biedota wiejska nie wykazywała jednoznacznego nastawienia w stosunku do bolszewików. Jej postawa była uzależniona od relacji chłopi-dwór i możliwości uzyskania korzyści majątkowych.

Ante portas

Mieszkańcy Mazowsza północnego doświadczyli najazdu bolszewickiego w kontekście powszechnej biedy, która była następstwem pierwszej wojny światowej. W miastach pojawienie się bolszewików wywołało wśród mieszkańców atmosferę strachu i chęć zaangażowania w przygotowania do obrony miasta.

Biedota wiejska nie wykazywała
jednoznacznego nastawienia w stosunku do

bolszewików. Jej postawa była uzależniona od relacji chłopów-dwór i możliwości uzyskania korzyści majątkowych.

Na represje ze strony bolszewików na Mazowszu północnym najbardziej narażeni byli przedstawiciele elit – lokalne władze, duchowieństwo i klasy posiadające. Na agitację komunistyczną, prowadzoną przez bolszewików, najbardziej podatne były najuboższe warstwy mazowieckiego społeczeństwa, czyli robotnicy rolni i fabryczni.

Bolszewicy na Mazowszu północnym wobec ludności cywilnej stosowali przemoc, grabieże i gwałty, a z polskimi żołnierzami rozprawiali się bezwzględnie i ze szczególnym okrucieństwem. W obliczu najazdu bolszewickiego nastąpiła jednak mobilizacja całego społeczeństwa, dzięki której doszło do przełomu w walkach na Mazowszu. Zadecydowało to o dalszych losach wojny polsko-rosyjskiej w 1920 roku.

¹ T. Świecki, F. Wybult, *Mazowsze Płockie w czasach wojny światowej i powstania państwa polskiego* Toruń 1932, s. 361.

² Cyt. za J. Szczepański, *Wojna 1920 roku w powiecie pułtuskim*, Pułtusk 1990, s. 20-21.

³ „Żołnierz Polski” 1920, nr 146, s. 3-4; „Ojczyzna” 1920, nr 36, s. 2; „Do Pracy” 1928, nr 20, s. 8.

⁴ „Kurier Płocki” 1920, nr 242, s. 1; „Kurier Warszawski” 1920, nr 246, s. 2.

⁵ T. Kuźmiński, *Wież w walce o Polskę Ludową 1910-1920*, Warszawa 1960, s. 253.

⁶ Ibidem, s. 254.

⁷ A. Włoczewski, *Z inwazji bolszewickiej. Bożewo*, „Kurier Płocki”, 1920, nr 210, s. 3.

COFNIJ SIĘ